



Jeśli chcesz poczytać także o magii, naturze, muzyce, sporcie lub technice, poszukaj pozostałych książeczek z tej serii. W swój magiczny świat zabiorą cię Bloom, Flora, Musa, Layla i Tecna. Przeczytaj wszystkie sześć książek.
Odkryj świat



Część 3

ISBN serii 978-83-6075-587-3

ISBN 978-83-7550-000-4



INDEKS 229377

9 788375 500004



Odkryj świat
Stella? **Winx Club**



Moda

Odkryj świat



Moda ze Stella

Redaktor naczelny: Danuta Hernik

Tłumaczenie: Olga Bagińska-Shinzato

Redakcja stylistyczna: Joanna Łukomska

Sekretarz redakcji: Izabella Sierko-Holewa

DTP: Robert Koziarz

Wydawca: Media Service Zawada,

Sp. z o.o., al. Stanów Zjednoczonych 51,

04-028 Warszawa, tel. 022 810 65 79

dział reklamy: Agnieszka Nieciengiewicz,

Monika Grygo tel. 022 870 53 – 43 w. 125

WinX Club™ ©2007 Rainbow Sp.A. Wszystkie prawa zastrzeżone.

www.winxclub.com

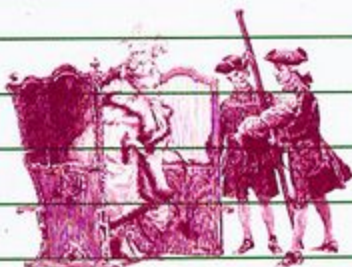
Moda

ze

Stella

Spis treści

Poznajmy się	8
Jestem zwykłą dziewczyną	8
Jestem też wróżką	10
Nasza paczka	10
Mój pokój w Alfei	12
Ten jedyny	13
Jak zdobyć chłopaka?	14
Minitest wróżki dotyczący włosów	17
Szafa czasu	21
Nefretiti	22
Starożytne Greczynki	23
Teodora	23
Isabella	24
Madame de Maintenon	25
Mata Hari	26
Lata 50./60. XX w.	27
Lata 70. XX w.	28
Wywiad z Coco Chanel	29
Strony klubowe	32
Dobre maniery w świecie mody	34



Biustonosz dla niewtajemniczonych	36
Jeśli obgryzasz paznokcie i wrywasz skórki...	38
Moje rady	39
Batik – technika czy magia?	40
Inna wspaniała możliwość	42
Test: Twój styl to...	43
Sekrety urody	47
Rady na początek	48
Wasze listy	50
Historia szortów	52
1001 ciekawostek	54
Makijaż	57
Czereśnia doda ci urody!	60
Zawody związane z modą	61
Notatki, czyli jak stworzyć własny styl	64



Stella

Jestem
zwykłą dziewczyną

Romantyczna, wesoła, pogodna, optymistycznie nastawiona do życia, opiekuńcza... Oto ja, Stella z Klubu Winx! Wady? Jestem zbyt leniwa, żeby je wymienić... Żartuję! A poza tym mam ich niewiele.

Pochodzę z Solarii i... Och, już o tym wiesz? Wiadomości na Ziemi rozchodzą się naprawdę szybko! Jestem królewną, córką samego króla i królowej. Wiem, że to może ci się wydawać wspaniale, ale zapewniam – życie królowy ma swoje wady, a nawet tysiące wad.

Nie jestem zarozumiała, raczej zupełnie zwyczajna. I fajna. Tak myślisz? Należę do Klubu Winx i, tak jak inne

dziewczyny, mieszkam w Alfei.

Mam własny pokój – bardzo to sobie cenię – pełen modnych ubrań, fantastycznych butów, dodatków, walizeczek i... książek. Przyznam, że niewielu. Nie mam zamiaru całego swojego czasu poświęcać na wkuwanie. Przyłożę się do nauki, kiedy zostaną prawdziwą wróżką.

Siedzieć nad książkami? Hm, nie jestem kujonem, a moja znajomość czarów bierze się najczęściej z doświadczenia.

Mimo to jestem optymistką. Jeśli dziewczęta mi pomogą, na pewno poradzę sobie ze wszystkim.

Musa często mówi, że więcej czasu spędzam przed lustrem, niż na czytaniu książek o magii. To prawda, ale gdybyśmy uczyli się o napojach lub eliksirach miłosnych, sprawa wyglądałaby zupełnie inaczej. Nauka pochłonęłaby mnie całkowicie.



Paszport do magicznego wymiaru

oczy: brązowe, duże

włosy: długie, blond

znaki szczególne: najbardziej kobieca ze wszystkich dziewcząt z Klubu Winx

wiek: 17 lat

misja: czuwać nad strojem

z pomocą makijażem przyjaciółek, zawsze podążać za modą



Co jeszcze lubię? Chłopców. Jest taki jeden, wyjątkowy, który mnie fascynuje. Nazywa się Sky i uczy się w szkole Czerwonej Fontanny. To znaczy, przedstawił nam się jako Sky, ale niedawno razem z Bloom odkryłyśmy, że tak naprawdę na imię mu Brandon. Na początku myślałam, że pochodzi z rodziny królewskiej tak, jak ja. Okazało się jednak, że jest przyjacielem i giermkim prawdziwego królewicza Skya, w którym Bloom jest nieszczęśliwie zakochana. Co za historia! A jakie zamieszanie! Nawet nie wyobrażasz sobie, co zrobiłyśmy – ja i moja ukochana przyjaciółka – kiedy przejrzałyśmy całą tę maskaradę. Ci chłopcy bardzo nam się podobali, a nawet nie znałyśmy ich prawdziwych imion! Nie myśl sobie, że jestem zarozumiała, ale nie chcę, żeby naśmiewał się ze mnie jakiś chłopak. Nawet, jeśli jest bardzo fajny. Nie tak od razu.

Życzę ci miłej lektury i dobrej zabawy!

PS Prawie zapomniałam, gratuluję wyboru książeczki!



Jestem też wróżką

Nawet nie wiesz, jak bardzo lubię przemieniać się w prawdziwą wróżkę. Widzisz mnie? Właśnie latam nad twoją głową.

Spróbuję opisać ubranie, które zakładam za każdym razem, gdy się przemieniam. Później opowiem też o innych rzeczach, ale zrozumiem, ubranie jest bardzo ważne! Zakładam błyszczący pomarańczowy top, bardzo elegancki, z jednym ramiączkiem. Do tego króciutkie pomarańczowe szorty i długie wspaniałe kozaczki na wysokim obcasie, najmodniejsze w tym sezonie! A co z resztą? Włosy wiążę w dwa długie kucyki. Mam też niebiesciutkie skrzydełka – praktyczne i zarazem bardzo szykowne. Gdyby Tecna mnie słyszała, powiedziałaby: „Mylisz się Stello. Lepiej powiedz coś konkretnego o czynach i mocach magicznych, a nie o zbędnych dodatkach”. Wiesz co? Na razie nie zwracajmy na nią uwagi. Mówi tak, jakby nie lubiła się stroić, a wszyscy wiemy, że kiedy przemienia się we wróżkę, zakłada supermodne błyszczące ubranko w pięknym kolorze,

a do tego ma skrzydełka i kozaczki w świetnym magicznym stylu. Jak widzisz, nie jestem jedyną osobą, której zależy na wyglądzie. Naprawdę! Przejdźmy teraz do mojej mocy. Nie jest wieczna – moją siłą witalną zawdzięcza słońcu, a umiejętności strategicznej tajemniczemu księżycowi. Drzyjcie nieprzyjaciele, przybywam!

Nasza paczka

Nigdy nie rozstaję się z pozostałymi wróżkami. Jesteśmy do siebie przywiązane, jak wstążki gorsetu z XIX wieku. Dziewczyny znoszą moje nigdy niekończące się zakupy i to, że ciągle biorę udział w konkursach piękności. Czasami je wygrywam, zostałam na przykład Miss Magix! Bywa że moje zachowanie wystawia na próbę naszą przyjaźń. Ale prawdziwa miłość wszystko wybacza, nawet kłótnie, wyglupy i nieproszone rady na temat stylu i makijażu.



Pamiętasz, jak zmusiłam przyjaciółki, żeby mi towarzyszyły, gdy brałam udział w konkursie piękności w Magix? Chciałam uniknąć pytań profesora Palladium, więc powiedziałam mu (i biednej Bloom), że jestem chora i muszę iść do pielęgniarki. Dzięki temu niewinnemu kłamstewku mogłam wziąć udział w konkursie Miss Magix. Dziewczyny od razu mi wybaczyły. Pojechały ze mną i wspierały mnie przez cały czas. Nawet podstępny Trix nie zdołał nam przeszkodzić.

Co daję przyjaciółkom? Rozmieszcza je! Zwłaszcza w sytuacjach, w których wyplakałyby hektolitry łez i najadły się strachu! Czasem też przymknę oko na długie popołudnia, przesiedziane nad książkami, i na ich kompleksy! Dorastamy razem, a to bywa męczące. I dlatego każda z nas musi okazać dużo dobrej woli.





Mój pokój w Alfei

Chciałabyś zobaczyć mój pokój? Wejź i zjad się na swoją wyobraźnię. Śpię w nim sama. To znaczy, razem ze wszystkimi moimi rzeczami. Dlaczego sama? Prosimi mnie o to rodzice. Tak naprawdę chodziło też o to, że gdzieś musiałam zmieścić wszystkie moje buty i ubrania. Mam jedną parę butów na każdy dzień roku, a tutaj, w Magix, rok ma trochę więcej niż 365 dni! Przepraszam, przepraszam, przepraszam, ale czuję się naprawdę szczęśliwa tylko wtedy, gdy jestem otoczona francuskimi perfumami, najmodniejszymi ubraniami i sztywną biżuterią. Jest tyle nowych rzeczy do kupienia, podziwiania i noszenia! Zresztą nie tylko ja taka jestem. Wydaje mi się, że trujące rośliny Flory kochają moje kosmetyki i cały czas próbują używać moich szminek! Uff... naprawdę potrzebuję magicznej cierpliwości.

No dobra, nadeszła chwila prawdy. Chciałabym teraz zastosować w praktyce lekcję profesor Wizgiz na temat niewidzialności i zniknąć. Powiedzmy... do następnego tematu? Aha, już to sobie wyobrażam. OK, powiem ci całą prawdę, albo prawie całą. To nic poważnego, ale czuję pewną... *sympatię* (użyjemy tego słowa, chociaż może lepsze byłoby jakieś o nieco mniej intensywnym zabarwieniu uczuciowym) do królewicza Skya. I wydaje mi się, że on czuje to samo do mnie. Jaki jest? Wspinały, fascynujący i zawsze nieskazitelnie ubrany. Dba o swój wygląd. Ciekawe, czy już widziałaś, jakie mięśnie ukrywa pod szkolnym mundurkiem? Poza tym, to wyjątkowy i bardzo delikatny chłopak, jest wielkim wojownikiem i oddanym przyjacielem Brandona. Jak udało mi się go zdobyć, mimo że kręci się wokół niego tyle dziewczyn? Co za



beznadziejne pytanie! Prawdopodobnie podobam mu się taka, jaka jestem. Myślę, że uwielbia sposób, w jaki dbam o siebie i to, że pasjonuję się modą i makijażem. Tak, w głębi duszy wszyscy lubią ten temat – mali i duzi, mężczyźni i kobiety, Ziemiańskie i mieszkańcy innych planet. Wszyscy chcą wyglądać jak najlepiej, ale tylko niewielu się do tego przyznaje. Czy to naprawdę problem, że chcemy się trochę upiększyć?



Przejdźmy teraz do kluczowego pytania

Jak zdobyć chłopaka?

(na przykład tego, który ci się teraz podoba)



Oto kilka podstawowych rad:

1) Należy codziennie dbać o cerę. Jeśli chcesz wiedzieć więcej na ten „pryszczaty” temat – to znaczy, jak pozbyć się zaskórników, wyprysków, tłustej cery, która się błyszczy jak świeża farba na motorze – natychmiast zajrzyj do działu poświęconego moim supermaszczkom kosmetycznym!

2) Musisz starannie dobrać makijaż, najlepiej taki, którego... nie widać. Zdradzę ci kilka magicznych tajemnic. Słuchaj uważnie i ucź się.

Jeśli twoja twarz jest okrągła jak słodki księżyc w pełni, używaj różu odpowiedniego do odcienia twojej karnacji i nakładaj go, od dołu do góry, na policzki, tworząc prostokąt. Możesz także użyć kolorowej szminki, aby odwrócić uwagę od krągłości policzków i skierować spojrzenia na usta. A jeśli chodzi o włosy, to najlepiej ci będzie w artystycznie roztrzepanej fryzurze, z luźno opadającymi frywolnymi kosmykami.

Jeśli masz delikatne i drobne rysy i trójkątną twarzyczkę, używaj delikatnego makijażu, czyli... mydła z wodą! Nigdy nie pozwól, by twoje włosy były dłuższe niż za brodę. Obcinaj je krócej (nawet do uszu, jeśli podobają ci się krótkie włosy Tecny) i odsłaniaj twarz tak, by była widoczna.

Podłużna twarz i wysokie czoło? Wiem, irytuje cię wysłuchiwanie na okrągło, że wysokie czoło oznacza inteligencję. Wcale nie podzielasz tego poglądu. Ale przecież możesz upodobnić się do mnie! To nie żart. W końcu po co istnieje grzywka? Zawsze modna i choć nie wszyscy mogą ją nosić, to dla ciebie jest jak wisienka na torcie. Dlatego możesz wybrać dowolną fryzurę, ale zawsze z grzywką. A jeśli chodzi o makijaż, najważniejsze



abyś wiedziała, jak używać różu. Uśmiechnij się, pozwól, by uśmiech „zastygł” na moment na twojej twarzy i zdecydowanym ruchem nałóż róż na kości policzkowe. Et voilà! Problem zniknął!

Masz wystające kości policzkowe? Wielu ludzi uważa to za bardzo atrakcyjne. Najkorzystniejszym makijażem dla ciebie będzie taki, który przyciągnie uwagę do twoich oczu. A zatem używaj eye-linera (pamiętaj, zawsze z wyczuciem i delikatnie), tuszu do rzęs oraz pastelowych lub szarych cieni. Noś średniej długości, cieniowane włosy z przedziałkiem na boku tak, by opadały na twarz. Poradź się swojej zaufanej fryzjerki.

Jeśli Matka Natura obdarzyła cię nosem, którego się wstydzisz, pamiętaj o tym, że jest to najbardziej powszechny kompleks na świecie! Typowy dla nastolatków! Jestem przekonana, że nie jest tak brzydki, jak ci się wydaje. Nie pociesza cię to i wolałabyś jakoś rozwiązać problem? Pamiętaj, by zawsze nakładać trochę różu na czubek twego „nieprzyjaciela”. To sprawi, że będzie się wydawał mniejszy. Nie noś długich włosów, aby go ukryć. Lepiej wymyślcie z fryzjerem coś specjalnego, może nietypową grzywkę! Jeśli chcesz się trochę pośmiać ze swojego nosa, polecam lekturę „Cyryla de Bergeraca” lub film „Roxanne”, który jest nowoczesną i bardzo śmieszną wersją tej powieści. Baw się dobrze!



3) Zadbaj o dwudziestoczerokaratowy uśmiech.

W wielu przypadkach uśmiech to najpiękniejszy element urody dziewczyny i ważny pretekst do tego, by się nią zachwycić! Chcesz mieć uśmiech prawdziwej gwiazdy? Dbaj o zęby. Muszą być bielusięńkie i zdrowe. Czyść je z kamienia* przynajmniej raz do roku i uśmiechaj się do wszystkich – przyjaciół i nieprzyjaciół, wrózek i czarownic – zaraźliwie i z całego serca.

Co pół roku odwiedzaj dentystę. Tak samo radzą ci twoi rodzice? Maja rację. W ten sposób dbasz o zęby i zapobiegasz ewentualnym kłopotom w przyszłości. No i myj zęby trzy razy dziennie. Wiem, że czasami kosztuje to wiele cierpliwości, ale zapewniam cię – warto! Dzięki temu twój uśmiech będzie godny prawdziwej wróżki.

4) Używaj wyjątkowych i eleganckich perfum. Nawet najmniej utalentowana wróżka

W pigułce
Flora nauczyła mnie, jak używać świeżych, umytych listków mięty i odrobiny sody oczyszczonej do naturalnego wybielenia zębów i odświeżania jamy ustnej. Zmiksuj listki mięty z sodą. Używaj tej naturalnej pasty do zębów co najmniej raz w tygodniu.



z Alfei wie, że perfumy posiadają magiczne właściwości. Jeśli uwielbiasz piękne zapachy, spotkajmy się w rozdziale poświęconym aromaterapii i jej dobroczynnym efektom.

5) Miej włosy godne wróżki. Spójrz na nas, każda wybrała sobie uczesanie najbardziej odpowiadające jej własnemu stylowi. (Tak między nami – nawet dziewczyny z Trix dbają o fryzurę). Moje przyjaciółki poświęcają włosom dużo czasu i uwagi. Nawet Musa, która jest najbardziej niespokojna i najmniej cierpliwa z nas, ma zawsze lśniąco włosy i supernowoczesne, modne kucyki! Dlatego noś fryzurę, odpowiadającą twojej osobowości i dopasowaną do rysów twarzy. Proszę mnie o pomoc? Dobrze, jeśli tak bardzo nalegasz... Przejrzyj magiczny minitest wróżki, a dowiesz się więcej o sobie samej i idealnych włosach!

W pigułce

Słowo „perfumy” pochodzi z łaciny. Jego pierwotne znaczenie to „wytwarzać dym, by przypodobać się bogom”. W istocie, pierwszymi perfumami były olejki aromatyczne, spalane podczas obrzędów religijnych.

6) Znajdź swój styl. Przyglądaj się uważnie nowym trendom w świecie mody i korzystaj z nich. Pamiętaj jednak o... umiarze. Nawet ja nie podążam ślepo za modą, tylko starannie wybieram stylowe ubrania i dodatki – zawsze te, w których wyglądam najlepiej. Chcesz się tego nauczyć? Przeczytaj do końca tę książeczkę.

W pigułce

Co należy robić, by mieć superbłyszące włosy, jak Musa? Po każdym myciu na mokre włosy nakładaj balsam lub odżywkę. Rozprowadź go starannie na całej długości włosów, odczekaj chwilę i splucz. Twoje włosy będą lśnić jak gwiazdy na sierpniowym niebie. A wierz mi, znam się na gwiazdach!

Usuwanie kamienia nazębnego – bezbolesne czyszczenie zębów; dentysta wykonuje je, aby usunąć wapienne naloty, które powodują osadzenie się zanieczyszczeń.

Minitest wróżki

dotyczący włosów bardzo w stylu **WINX**

Jak to działa? Spójrz na twarze i fryzury ulubionych wróżek, a nawet na włosy dziewczyn z Trix – są okrutne, ale zawsze świetnie wyglądają! Później dokonaj wyboru. Kieruj się tylko estetyką, a nie sympatią! Wybierz fryzurę, która najbardziej ci się podoba. A potem przeczytaj opis. Znajdziesz go tuż obok.

Dobrej zabawy!



Wyniki!

Jaka jesteś?



Bloom. Nasza słodka i silna Bloom! Jej ciężkie, kręcone i płomiennorude włosy z pomarańczowymi pasemkami mają magiczne właściwości. Jeśli uważasz, że to właśnie ona ma idealne włosy, inni postrzegają cię jako energiczną dziewczynę z nonkonformistycznym podejściem do świata. W głębi duszy jesteś romantyczna i delikatna, i nigdy nie kierujesz się pozorami. Takie włosy nietłatwo ukryć czy zmienić – są trudne do okiełznanania, silnie narzucają własną wolę. Namęczysz się, chcąc dobrać do nich kolor ubrania. Ale rudzielce są też fascynujące i oryginalne! To prawdziwa rzadkość! Gratulacje. Oto włosy prawdziwej liderki!

Stella. Wybrałaś mnie?! Trudno mi będzie powiedzieć coś obiektywnego, ale mimo wszystko spróbuję! Mam długie, kręcone blond włosy (to najbardziej pożądany kolor wśród kobiet!). Często noszę opaski – podoba ci się ten styl. Tak jak ja uwielbiasz odważne i bardzo dziewczęce fryzury. Jesteś próżna (tylko troszeczkę), długie włosy są dla ciebie atrybutem kobiecości. Ja sama głęboko w to wierzę. Jakieś wady? Uwielbiasz włosy w kolorze jasny blond – pod warunkiem, że są naturalne – i należysz do niewielu kobiet, które je posiadają (na szczęście!). Dam ci radę: nie uganiaj się za wszelką cenę za tym, czego nie masz. Prawdziwa tajemnica urody polega na akceptacji wszystkich swoich wad i zalet. No i, oczywiście, stale trzeba nad sobą pracować.

Flora. Nie przez przypadek wybrałaś kasztanową czuprynę Flory – tej z nas, która ma najdłuższe włosy. Ma naturalny i romantyczny image. Dlaczego? Ponieważ lubi naśladować naturę we wszystkim, co robi. Nawet długość jej włosów jest podporządkowana zainteresowaniom. Te puszyste loki są długie, naturalne



i dlatego piękne! Wydajesz się równie mądra i cierpliwa tak, jak ona. Żyjesz marząc i wyczekując przyszłości. Jesteś idealistką i osobą bardzo szczerą w stosunku do wszystkich przyjaciół i nieprzyjaciół. Ale uważaj! Nie wszyscy są tacy, jak ty. Świat jest pełen Trix! Czasami warto pokazać pazurki!

Tecna. Jedyna z krótką fryzurką. Ma superoryginalne włosy. Jeśli lubisz kosmyki w kolorze jaskrawego różu, nie ma wątpliwości, należysz do odważnych dziewcząt! Jesteś bardzo nowoczesna, uwielbiasz nowości i ekstrawagancję. Nie znosisz przesłodzonych fryzur, kręconych włosów. Spędzasz jak najmniej czasu u fryzjera. Wszystkie lub prawie wszystkie koleżanki uwielbiają się stroić, robić sobie manikiur – mogłyby tak spędzić całą wieczność! Chcesz rady? Jestem dokładnie taka, jak twoje koleżanki, więc trudno mi coś powiedzieć. Bądź bardziej tolerancyjna i nie myśl, że tylko to, co ty lubisz, jest słuszne i dobre. Poświęć więcej uwagi temu, co wydaje ci się zbędne. Makijaż i modne ciuchy na pewno nie zaszkodzą!



Musa. Nasza agresywna wróżka muzyki. Jakie są jej włosy? Bardzo błyszczące, superczarne, spięte w dwa szykowne kucyki! Podoba ci się jej fryzura? Jest tak modna, że niemal perfekcyjna! Musa jest fantastyczną i niesamowicie energiczną dziewczyną! Kucyki będą dla ciebie idealną fryzurą, jeśli jesteś zaganiana, wiecznie brakuje ci czasu i zawsze masz mnóstwo rzeczy na głowie. Zawsze w biegu i zawsze samotna? Dlaczego? Kto zdoła cię dogonić? Nawet mnie – wróżce o nadprzyrodzonych mocach – się to nie udaje! Dam ci radę: zwolnij tempo! Udaj, że jesteś zółwem. Pomogę ci. Wreszcie zauważysz, że wokół jest wielu ludzi, którzy chcą twojego dobra!

Icy. Poza tym, że jest czarownicą, okazała się profesjonalistką w dziedzinie urody! Jej włosy są niesamowite! Białe jak lód. Widziałaś coś podobnego? Dziwne, zaczesane w szpic, związane w ogon



w stylu niewolnicy, z wypuszczonymi, eleganckimi kręconymi kosmykami przy twarzy. Jeśli cię zauroczyła, to znaczy, że ty też posiadasz jakąś ciemną stronę osobowości. Umiesz zrobić wiele rzeczy i jesteś oryginalna. Lubisz oczarowywać ludzi, wiesz, jak im się przypodobać i ukrywasz ciemne i tajemnicze „ja”. Nie afiszuj się za bardzo ze swoimi umiejętnościami. Ale pamiętaj! Nie można pokochać tego, czego się nie zna!



Stormy. Każdy jej lok to kaprys! A musisz pamiętać, że Stormy kaprysi, jak grad na wiosnę. Jej fryzura jest pełna energii, jak błyskawica, i ekstrawagancka, jak huragan w Szwecji! Niebiesko-fioletowy kolor włosów na pewno spodoba się prawdziwej dark*. W głębi duszy trochę przypominasz Stormy – jesteś odrobinę nonszalancka i wyniosła. A to sprawia, że nie można ci się oprzeć. Jesteś wyrozumiała w stosunku do przyjaciół, a zarazem krucha i przywiązana do rodziny, jak Stormy do swoich Trix. Wiesz co? Wyjdź na słońce i zrelaksuj się. Musisz się zmienić!

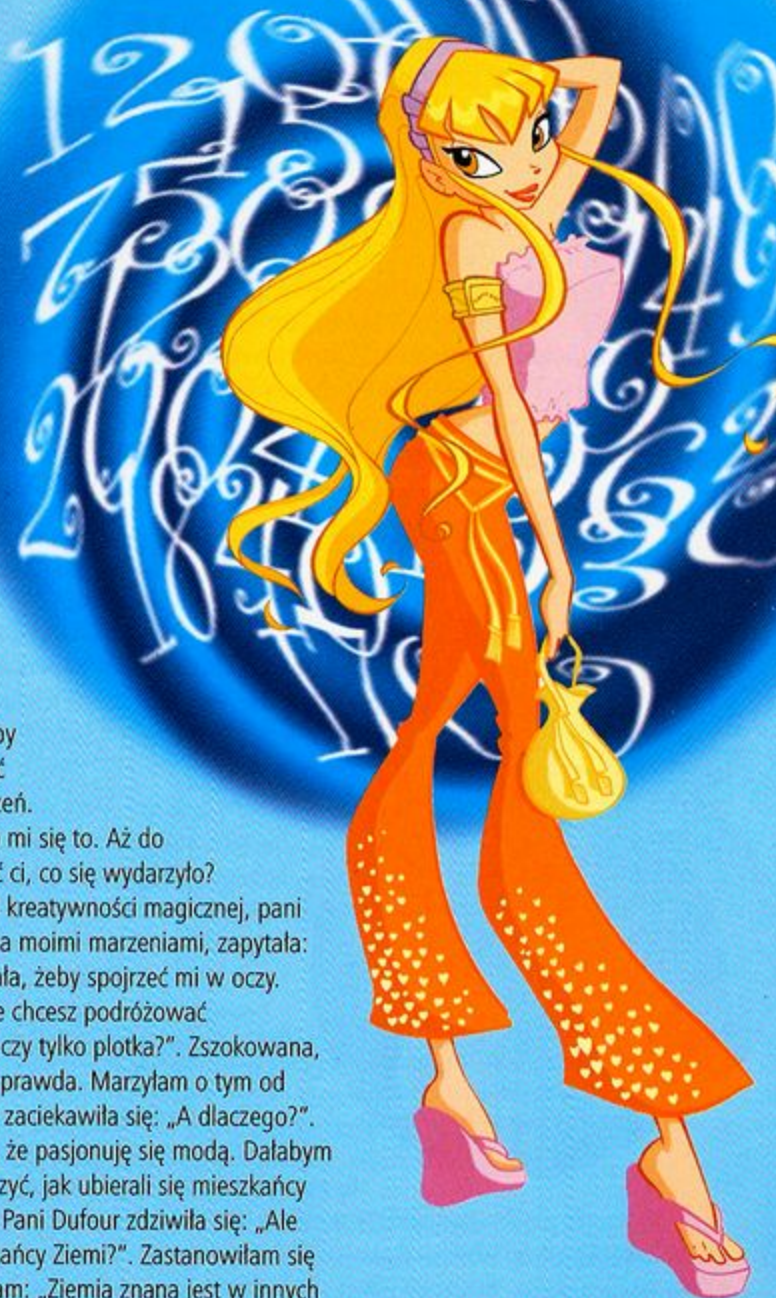
Darcy. Tajemnicza, jak nierozwikłana zagadka! Jej włosy – bardzo długie i proste – mają kolor zachodzącego słońca. Zahipnotyzowała cię? Wcale mnie to nie dziwi. Jest czarownicą ciemności i jedną z jej mocy jest hipnotyzujący promień. Jeśli ją wybrałaś, to znak, że uwielbiasz wyglądać elegancko i szykownie, i prawdopodobnie jesteś snobką. Spokojnie! To nie wada, dopóki nikomu nie wyrządzisz krzywdy, ani go nie uśmiercisz! Jesteś opanowana (przynajmniej na taką wyglądasz), bardzo zamyślona i uwielbiasz przyglądać się innym, by potem ich krytykować. Ale jesteś też osobą, która potrafi szanować przyjaciół i nigdy nie traci głowy. Odszukaj tę łagodną dziewczynę, która w tobie drzemie! Wydobądź ją z siebie i pozwól, żeby zaczęła działać!



Dark – słowo pochodzi z języka angielskiego i tłumaczy się jako „ciemny”; określa styl życia i ubierania się, popularny w latach osiemdziesiątych. Nosilo się wtedy czarne ubranie i czarny makijaż.

Szafa w czasie

Zawsze marzyłam, by podróżować w czasie bez ograniczeń. Niestety, nie udało mi się to. Aż do wczoraj. Opowiedzieć ci, co się wydarzyło? Moja nauczycielka od kreatywności magicznej, pani Dufour, zaintrygowana moimi marzeniami, zapytała: „Stello...”. Tu przerwała, żeby spojrzeć mi w oczy. „Dowiedziałam się, że chcesz podróżować w czasie. To prawda, czy tylko plotka?”. Zszokowana, odpowiedziałam: „To prawda. Marzyłam o tym od dziecka”. Pani Dufour zaciekawiła się: „A dlaczego?”. A ja na to: „Wie pani, że pasjonuję się modą. Dałabym wszystko, żeby zobaczyć, jak ubierali się mieszkańcy Ziemi dawno temu!”. Pani Dufour zdziwiła się: „Ale dlaczego tylko mieszkańcy Ziemi?”. Zastanowiłam się i po chwili wyszeptalam: „Ziemia znana jest w innych wymiarach z bogatej historii mody. Jest tam tyle elegancji. A poza tym na Ziemi mogłabym się dowiedzieć czegoś więcej o innych wymiarach magii!”. Wtedy pani



Dufour wzięła mnie za ramię, zaprowadziła do biblioteki i powiedziała: „Jeśli mi obiecasz, że opiszesz to, co zobaczysz i dostarczysz mi szczegółowe sprawozdanie po tym doświadczeniu, pomogę ci spełnić marzenie”.

Pobiegłam do mojego pokoju. Podekscytowana zawolałam Bloom i stanęłam przed szafą. „Dlaczego tak się wpatrujesz w tę szafę? Nie pamiętasz jej?”, spytała Bloom, moja najukochańsza przyjaciółka. „Przecież to mebel, z którego najczęściej korzystasz!”, dodała, jakby dokonała największego odkrycia. Obojętna na jej żarty, odpowiedziałam: „Widziałas już kiedyś szafę, która podróżuje w czasie?”. Zaśmiała się. Przerwałam jej i opowiedziałam o rozmowie z panią Dufour. Teraz obie stoimy przed szafą, bez ruchu, oczekując na to, co ma się zdarzyć. Po cichutku kieruję dłoń ku jej drzwiom i otwieram je...

Nefretiti

Widzę egzotyczne pachnidła, zwoje papirusu i piękne stroje. Należą do Nefretiti, mitycznej królowej Egiptu. „Bloom, spójrz, jakie to wspaniale! Co za materiały i perfumy!”, powiedziała mi do przyjaciółki. Dotykam niektórych tunik. Wszystkie są uszyte z cieniutkiego, przezroczystego lnu. Jedne sięgają do kolan, inne aż do kostek – pięknie plisowane, niektóre ozdobione paskiem. Mają wiele kolorów – oprócz czarnego, który był zabroniony, i czerwonego, którego mógł używać tylko faraon. W starożytnym Egipcie kobiety ubierały się podobnie jak dzisiaj. „Chcesz powiedzieć, że w ciągu trzech tysięcy lat strój Egipcjan w ogóle się nie zmienił?”, krzyknęła Bloom, nie dowierzając. Kiwam głową. Wkładam na szyję tuzin wspaniałych koralu z kolorowych paciorków. Tak, już w starożytnym Egipcie używano szkła do wyrobu ozdób. Robiono z niego nawet flakoniki na perfumy.

Po chwili zakładam złoty i srebrny pierścionek oraz bransoletki. Biżuteria egipska zachwyca mnie perfekcją wykonania i różnorodnością. Właśnie dotknęłam kolejnej lnianej sukienki, gdy poczułam, że się przemieszczamy. „Drzwi się zamykają, być może skończył się nasz czas!”, krzyczy Bloom. Usłyszałyśmy głośny trzask i szafa się zatrasnęła. Egzotyczne perfumy stały się jedynie wspomnieniem.

W pigułce

Nefretiti żyła w XIV wieku przed Chrystusem, była żoną Echnatona (Amenofisa IV). Przedstawia się ją jako kobietę o wysokim czole, które w tamtych czasach było kanonem piękna i symbolem arystokracji. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety używali peruki z prawdziwych, kolorowych lub pozłacanych włosów.



Starożytne Greczynki

„Fantastycznie! Ta magia mną zawładnęła. Spróbujmy ponownie otworzyć szafę czasu!”, krzyknęłam. I po chwili to zrobiłam.

„Na tysiąc smoków!”, nie mogła uwierzyć Bloom. „Teraz widzimy szafę starożytnej Greczynki!”. Na naszych głowach pojawiły się peruki z długich włosów.

W tradycji starożytnej Grecji dziewczyna, która stawała się kobietą, musiała obciąć włosy na znak poddania mężowi. Zarówno mnie, jak i Bloom wydało się to zwyczajem bardzo okrutnym, ale w tamtych czasach było regułą. Kobiety nie cieszyły się wtedy wieloma przywilejami.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety nosili ten sam rodzaj ubrania – chiton – prostą wełnianą tunikę, przetrzucaną przez lewe ramię. Prawe pozostawało odkryte.

Szafę wypełniają białe i kolorowe tuniki, troszkę szersze niż te przeznaczone dla mężczyzn. Trzeba je umiejętnie owijać wokół sylwetki, gdyż tak naprawdę są prostokątnym kawałkiem materiału, mierzącym około 180 cm długości, zszytym tylko od pasa w dół. Staram się ubrać w jedną z tunik. „Ale uciążliwy ten chiton! Jak oni to nosili?”, szepczę pod nosem, podczas gdy materiał ucieka mi z rąk.

Wtedy Bloom zaczyna się śmiać i mówi, grzebiąc w szafie: „Myślę, że chodziło o to, by łatwo ją było zdejmować. Pomyśl troszeczkę. Wystarczy, że pociągniesz, a ubranie samo spada. W przeciwieństwie do naszych superobcisłych spodni i skomplikowanych sukienek z tysiącami tasiemek!”. Po chwili wyciąga flakoniki z esencją kwiatową, olejkiem różanym i ekstraktem z dębu korkowego, którym perfumowano włosy i ciało. W starożytnej Grecji brakowało wody. Ludzie, zamiast się myć, używali perfum i olejków, które potem ściągano ze skóry metalowym przyrządem.

Teodora

Zagadałyśmy się i szafa starożytnej Greczynki zamknęła się. Tym razem to Bloom – w równym stopniu co ja zafascynowana tą podróżą – bez namysłu otwiera drzwi i szepcze niepewnie: „Gdzie teraz jesteśmy? Do kogo należy ta szafa?”. Ależ tu luksusowo. Drzwi mają złote zdobienia, a ubrania są skromne, choć obficie haftowane w orientalne wzory i motywy kwiatowe. Biorę jedną z sukien i przykładam do siebie. Bloom znajduje etolę przetykaną złotą nicią i owija ją wokół szyi. Po chwili zakłada złoty naszyjnik, wysadzany szlachetnymi kamieniami i perłami, a na głowę wkłada ciężki diadem* z brylantów i szmaragdów.



W pigułce



Diadem – to drogocenna korona, może przybierać różne formy i kształty.

„Ta szafa należy do Teodory, cesarzowej Bizancjum. Zobacz, jest inskrypcja i data: 850 rok!”, powiedziała Bloom. W Bizancjum ludzie mogli ubierać się w dowolne kolory, a jedyną obowiązującą regułą co do stroju był luksus, elegancja i piękno. Organizowano nawet konkursy piękności, w których wylaniano przyszlą cesarżową! „Chcę tu zamieszkać. Ten okres w historii jest najwspanialszy. Ja również mam zamiar zostać cesarżową!”, powiedziałam. Bloom, podekscytowana, odpowiada: „Ty i te twoje konkursy piękności! Idźmy dalej. Nawet nie wiesz, jak fantastyczne stroje czekają na nas w XIX wieku – krynoliny, gorsety, szerokie spódnice i parasolki!”. Powoli zamykam drzwi szafy.

Isabella

„Jakie wspaniałe lalki – drewniane, ubrane w jedwabne szaty... Spójrz, ile peruk, a wszystkie kunsztownie uczesane! To na pewno szafa jakiejś arystokratki”, powiedziała Bloom, bawiąc się jedną z lalek. Odpowiedziałam: „To szafa Isabelli d'Este

Gonzagi, hrabiny Mantui. W tamtych czasach włosy zawsze upinano na czubku głowy. Fryzura była bardzo istotna. Istniała nawet ustawa, która określała długość włosów. Zależała ona od klasy społecznej, do której należała kobieta”.

Wiesz co? Opowiem ci ciekawostkę. Tecna, za pomocą swojego super-technologicznego komputera odkryła, że to Japończycy wymyślili guziki (po japońsku nazywają je netsuke). W Eu-



W pigułce

Teodora była córką tresera niedźwiedzi. Piękna i uparta kobieta została żoną Justyniana I Wielkiego, a później – w 842 roku – cesarżową bizantyjską. To właśnie wtedy moda bizantyjska rozprzestrzeniła się na świecie.



ropie zaczęto ich używać dopiero pod koniec XIV wieku. Przedtem uważano, że były zbyt wygodne i nadmiernie ułatwiały życie!

Szafa jest wypełniona ciężkimi i bogatymi tkaninami, drapowanymi jedwabiami, damaszkami i egzotycznymi brokatami. Ubiór składał się z superkobiecego dopasowanego gorsetu, usztywnionego drewnianymi listewkami. Dekolty były bardzo głębokie. „Niemożliwe, by ktoś to nosił”, szepcze moja płomiennowłosa przyjaciółka, zdyszana i czerwona jak kosmyki okalające jej twarz, układając sukienki w szafie. „Zamknij drzwi, Stello. Przeniesiemy się w inne miejsce”, mówi.

Madame de Maintenon

Zamykam szafę i po chwili ponownie ją otwieram. „Przeczytaj tę inskrypcję: «moda ubiera historię!». To zdanie napisane specjalnie dla ciebie”, mówi Bloom. „Wypowiedział je Król Słońce, Ludwik XIV!”, zgodziłam się. „To przeznaczenie. Ja i Słońce od zawsze mieliśmy wiele wspólnego! Przecież pochodzę z Solarii. Zrzucacie mi, że jestem frywolna i próżna, bo myślę tylko o ubraniach, ale moda nigdy nie jest frywolna – obserwując ją można lepiej zrozumieć historię. Świadczy też o cywilizacji danego narodu!”. Wypowiadam te słowa z całą powagą, a Bloom bije brawo.

„Jeśli znalazłyśmy tutaj to zdanie, oznacza to, że szafa należy do...”. Bloom nie wytrzymuje i podpowiada: „Do Madame de Maintenon, żony Króla Słońce – poślubiając ją, popełnił megalomanię. To, że jestem mieszkanką Ziemi ma swoje zalety, szczególnie, jeśli chodzi o znajomość historii!”. Obie nurkujemy w szafie, pełnej eleganckich sukien, zdobionych haftami, koronkami, klejnotami i kokardkami. „Spójrz, co za przepych...”, mówię i zakładam piękną

W pigułce

Brokat to tkanina z jedwabiu, bardzo cenna, zazwyczaj przetykana złotymi lub srebrnymi nićmi.

Adamaszek to tkanina wyszywana deseniami kwiatowymi, o mieniającym się tle. Nazwa ta pochodzi od nazwy miasta w Syrii – Damaszku, które od Średniowiecza było bardzo ważnym centrum handlowym i rzemieślniczym.



Czy wiesz, że...

Rodzina Gonzagów należała do najważniejszych we włoskiej Mantui między 1328 a 1708 rokiem. Wraz z nastaniem panowania Franciszka II, męża Isabelli d'Este Gonzaga, Mantua stała się jednym z najznakomitszych włoskich centrów politycznych epoki Renesansu



złotą suknię. Doliczyłam się na niej około trzystu kokardek!

W szafie jest pełno dodatków. Tak naprawdę XVIII wiek był czsem akcesoriów i epoką bibelotów.

Z tamtej epoki pochodzą: jedwabne i aksamitne buciki

z kwadratowym

czubkiem, na białych, drewnianych obcasach (na dworze królewskim kobiety nosiły białe obcasy, a mężczyźni – czerwone!), wysokie wymyślne peruki, sobolowe mufki, ręcznie malowane wachlarze, wysadzane drogocennymi kamieniami; perfumowane jedwabne woreczki, używane, by zatuszować brzydki zapach, powodowany brakiem higieny osobistej. No właśnie, wyobraźcie sobie, że mycie się było wtedy uważane za czynność mało higieniczną i szkodzącą zdrowiu! Od dawna marzę o tym, by włożyć krynolinę i gorset. I teraz, gdy spełnia się to marzenie, odkrywam, że jest on niewygodny! No i zdecydowanie zbyt ekstrawagancki. Wolę nowoczesność! Niemal nie mogę się ruszyć w tej sukni z trzema różnymi spódnicami, założonymi jedna na drugą, każda w innym kolorze.

A wszystko to noszone było na słynnej krynolinie. Niesamowicie niewygodne, nawet nie mogę usiąść! „Bloom, idziemy stąd!

Chcę wrócić do nowoczesnego i praktycznego ubioru!”. Przyjaciółka energicznie zamyka drzwi szafy. „Z przyjemnością”, odpowiada.

Mata Hari

Rozglądam się ze strachem. „Do kogo tym razem należy szafa?”, pytam. Widzę dużo czarnych ubrań i kilka bardzo krótkich spódnic. Na najwyższej półce leżą ciężkie kapelusze, zaś pośrodku – na dwóch półkach – męskie ubrania. Dalej – sześć lub siedem bardzo egzotycznych sukienek, należących do tancerek brzucha. „W jakiej epoce jesteśmy?”, szepczę. Bloom ma w ręku jakiś list, który podsuwa mi pod nos i mówi: „Widzisz ten podpis?”.

Czytam i po chwili wykrzykuje: „Mata Hari, słynna kobieta szpieg?”. Bloom dodaje:

W pigułce

Madame de Maintenon (znana również jako Françoise d'Aubigné) była kobietą wykształconą i wielbicielek sztuki pięknych. Odkąd zamieszkała na dworze królewskim, stała się jeszcze bardziej elegancka. Miała wpływ na wiele posunięć politycznych Ludwika XIV.

Mufka to futrzana osłona na ręce, uszyta w formie cylindra. Kobiętom służyła również do kokietowania. Pierwsza mufka powstała w Wenecji, w XV wieku, potem upowszechniła się na dworze Króla Słońce i podbiła cały świat!



„Zanim została szpiegiem, była tancerką brzucha. Urodziła się w 1876 roku w Holandii i zginęła w Paryżu w 1917 – została rozstrzelana!”.

„Bloom, to bardzo smutne. Chodźmy stąd! Ale skąd ty to wszystko wiesz?”. A przyjaciółka szepnęła: „Nie maluję paznokci, ani nie słucham muzyki na lekcjach historii wymiarów! Słucham tego, co mówią nauczyciele, a potem powtarzam materiał. To jedyna szansa, żeby obejrzeć szafę Maty Hari. Historycy daliby wszystko, żeby to zobaczyć. A ty, co? Chcesz stąd iść?”. Przez następną kwadrans moja kochana wróżka powtarzała mi, jakie niesamowite szczęście nas spotkało. I wtedy wreszcie zrozumiałam, że ma rację. Szafa pokazała nam epokę niesamowicie bogatą. Mata Hari w języku jawańskim* znaczy „oko poranka”. Tak naprawdę nazywała się Margaretha Gertruda Zelle i była kobietą godną czasów, w których przyszło jej żyć. Nosiła się jeszcze wtedy długie spódnice, gorsety i kapelusze. Jednak w czasie

I wojny światowej kobiety odkryły swoją wartość. Coraz częściej podejmowały pracę. Chciały być niezależne. To właśnie wtedy stały się modne krótkie włosy. Po śmierci Maty Hari (1917 r.) miejsce gorsetu zajął pasek, guzików – zamek błyskawiczny, ubrania stały się proste, spódnice – krótsze, a pończochy – dłuższe. Po raz pierwszy w historii kobiece ubranie było nie tylko ładne, ale i wygodne.

Powolutku, z pewną nostalgią zamykam drzwi szafy. Ileż intryg, prawd i tajemnic pozostanie w niej ukrytych. A czary nadal działają.

Lata 50. i 60. XX w.

Czuję się prawie jak w domu! „Spójrz tutaj, Bloom! Jesteśmy na przełomie lat 50. i 60. XX w., wiesz?”. Poznają to po minisukienkach w krzykliwych kolorach, pastelowych spodniach do połowy łydki, pantofelkach i nylonowych ubraniach. Potem spostrzegam metalowy pojemnik, nazywany pizzą, w którym przechowuje się klisze filmowe. Staram się odczytać tytuł filmu. „Bloom, trzymaj się mocno! Jesteśmy w szafie BB!”. Bloom była zszokowana. „Tej sławnej BB?”. Wzruszona, odpowiadam: „Tak, Brigitte Bardot, w jej szczytowym momencie kariery! Wspaniale! Co za niepowtarzalny styl!”.

To ona wylansowała modę na koński ogon, niesamowicie pasujący

W pigułce

Pizza to nie tylko włoska potrawa. To również nazwa okrągłego pojemnika, w którym przechowywano klisze filmowe.



Jawański – język używany na wyspie Jawie, w Indonezji.

do krótkich młodzieżowych ubrań i spodni, zakładanych pod sukienki. Wszystkie kobiety i nastolatki chciały mieć blond włosy i makijaż w stylu BB, a także długie, dopasowane kozaki noszone do krótkich spódniczek.

„Teraz nareszcie łatwo i fajnie jest się ubierać! Przeberzemy się za Brigitte? Co o tym myślisz, Bloom?”. Przyjaciółka zgadza się: „OK, ale się pospiesz! Chcę jeszcze wpaść do lat 70. Przecież wiesz, że uwielbiam spodnie dzwony i często je noszę”. Robię to, o co mnie prosi, ale tylko dlatego, że ją lubię. Zamykam drzwi szafy z lat 50. i 60.

Lata 70. XX w.

Ostrożnie otwieram drzwi. Lata 70. XX w. były rewolucyjne nie tylko ze względu na modę! Nie chcę przykrych niespodzianek w postaci pochodu wściekłych studentów albo... sama nie wiem! Patrzę i widzę najnormalniejszą na świecie szafę wyklejoną zdjęciami amerykańskich aktorów oraz plastikowe kwiaty, spod których wylaniają się trochę kiczowate* kapelusze. Jest kilka par spodni dzwonów, wianek z kwiatów i tunika w stylu etnicznym.

„Jesteśmy w latach 70.! Zobaczmy, do kogo należy ta szafa!

W jednej z szuflad widzę, że coś się błyszczy. To naszyjnik z zawieszka, na której jest coś napisane”. Czytam, obracam w rękę i przekazuję go Bloom. Cisza i podekscytowanie. „Ale przecież tutaj jest wygrawerowane imię mojej babci! Ta szafa należy do mojej babci!”, krzyknęła Bloom, wzruszona. „Wezmę ze sobą ten łańcuszek jako dowód, że tu byłam. Inaczej moja mama mi nie uwierzy”.

Bloom zaczyna szperać w historii swojej rodziny i w historii Ziemi. Lata 70. to pasjonujące czasy: idealistyczne, marzycielskie, bogate w obietnice na przyszłość. Nikt nie narzucał jednego

stylu ubierania się. To, czego ludzie szukają to wolność, pokój i miłość. Mimo wszystko, w tych nonkonformistycznych czasach ubiór nadal odzwierciedla pewien stan umysłu i przynależność do grupy. Tak jak i w przeszłości.

„Teraz zrozumiałam, skąd wzięła się moja obsesja na punkcie dzwonów, materiałów w desenie kwiatowe i samych kwiatów! Ale fajnie!”, szepcze Bloom, wyraźnie wzruszona. Przytulam ją i całuję w czoło. W tej samej chwili szafa sama zamyka się, już po raz ostatni.

Czas, który się dokonał, może wrócić tylko za sprawą czarów.



wywiad

Magiczny wywiad z bohaterem z przeszłości

Coco Chanel

Wspaniale! Mogę przeprowadzić wywiad, z kim tylko chcę? Odrobina koncentracji... I już, akcja!

Wybrałam mityczną, stratosferyczną, ultragalaktyczną, wyjątkową, kosmiczną i bardzo kreatywną projektantkę mody – Coco Chanel! Niektóre z najważniejszych innowacji w modzie XX wieku zawdzięczamy właśnie jej. A co powiedziałaby, gdybym mogła z nią porozmawiać?

„Spokojnie, dziewczyno... Nadmiar energii zniszczy twój piękny wygląd”, stwierdziła Chanel. Odpowiadam, jękając się: „Nie wiem, jak pani dziękować. Nie mogę się doczekać, aż powiem o tym moim przyjaciółkom!”.

Wtem Coco, mistrzyni savoir-vivre'u, którym mogłaby się poszczycić sama królowa (wiem co mówię, w końcu jestem księżniczką), przerywa mi i szepcze: „Możemy zaczynać?”. Przytakuję.

JA: Jak naprawdę się pani nazywa i dlaczego mówią na panią Coco?

COCO: Nazywam się Gabrielle Chanel, ale wydawało mi się, że Coco jest imieniem bardziej dźwięcznym i bezpośrednim. Poza tym łatwiej je zapamiętać.

JA: Wiem, że nieładnie pytać panią o wiek, a więc jeśli można, proszę o podanie epoki historycznej, w której się pani urodziła.

COCO: Nigdy nie przejmowałam się wiekiem. Urodziłam się w 1883 roku i przeżyłam trzy czwarte XX wieku, aż do 1971 roku.





JA: Czy to prawda, że pani dzieciństwo nie było zbyt szczęśliwe?

COCO: To najgorszy okres mojego życia. Byłam biedna, mała i sama – do osiemnastego roku życia mieszkałam w sierocińcu. Ale to tylko etap, który musiałam przejść, aby spełnić me marzenia!

JA: Jak zaczęła się pani kariera?

COCO: Pracowałam jako pielęgniarka w szpitalu w Deauville. Czułam, że muszę pomagać innym ludziom. Była wojna, wszyscy dookoła cierpieli. W wieku 21 lat moim jedynym celem było pomaganie innym!

JA: A później?

COCO: Uwielbiałam zestawiać ubrania innym i wymyślać nowe sposoby ich noszenia. Pytano mnie, dlaczego kobiety, które pracowały i walczyły na wojnie, muszą chodzić w tak niewygodnych ubraniach. Stałam się stylistką, otworzyłam mały zakład krawiecki, który później przekształcił się w atelier. Reszta to już historia.

JA: W wielu encyklopediach można przeczytać, że reprezentowała pani nowy model kobiety XX wieku – oddanej pracy, żyjącej dynamicznie i nieprzywiązanej do etykiety. Czy ubiory przez panią projektowane odzwierciedlały ten styl bycia?

COCO: Stello, zadziwiasz mnie! Myślałam, że jesteś bardziej próżna! Co za pytanie! Super – jak to mówią nastolatki w dzisiejszych czasach! Mój styl bycia jest bardzo związany z ubraniami, które projektowałam. Jako przykład podam ci moje pierwsze perfumy – Chanel no5 z 1921 roku, które stały się ikoną tamtej epoki. Wybrałam tę cyfrę, bo liczba 5 była zawsze dla mnie szczęśliwa. Jeszcze dziś moje perfumy są sprzedawane i uwielbiane przez kobiety. Drugim przykładem mogą być sandaalki z zakrytym czubkiem i odkrytą piętą w latach 60. Do dzisiaj nazywa się je chanelkami.

JA: Czy udało się pani pogodzić życie osobiste z zawodowym?

COCO: Jesteś prawdziwą dyplomatką. Chcesz się dowiedzieć, czy w moim życiu był jakiś mężczyzna i czy miałam dzieci?

JA: Tak, ale to pytanie wydawało mi się zbyt osobiste.

COCO: Nie uważam, by było to niewygodne pytanie. Cieszę się z tego, że mogę rozmawiać na mój temat bez kłamstw! Poznałam wielką miłość, taką na zawsze, ale niestety, straciłam go i razem z nim rozplynęły się moje plany, dotyczące założenia rodziny.

JA: Jakich słów użyłaby pani opisując swój styl?

COCO: Prostota, wygoda, równouprawnienie obydwu płci (również dotyczące ubioru). Pamiętasz moją sławną garsonkę składającą się z męskiego żakietu i prostej spódnicy albo spodni? Ja pierwsza zaprojektowałam taki zestaw jako strój wieczorowy.

JA: Czy może mi pani wyjawić sekret, jak dobrze wyglądać?

COCO: Podam ci moje motto: „Moda przemija, styl – nie”. Moja droga Stello! Po to masz magię, a to już jest wiele!

JA: Chciałabym jeszcze z panią porozmawiać. Nie chciałabym się żegnać!

COCO: Masz całe życie przed sobą! A za sobą tylko kilka doświadczeń – niektóre dobre, inne złe. Mam nadzieję, że nasza rozmowa będzie należała do tych dobrych. Zawsze szukaj swojego własnego stylu, nigdy nie naśluduj innych. Tylko styl pozostaje!

Allu revoir, moja młoda przyjaciółko!





Stella

Dobre maniery w świecie mody



Stroje na każdą okazję

Gdy zostaniesz zaproszona na ślub, pamiętaj o tym, żeby nie iść ubrana na czarno (jak na pogrzeb), ani na bialo (tak, jakbyś chciała rywalizować z panną młodą o tytuł najważniejszej osoby tego wieczora, który z góry jest jej przypisany). Zawsze staraj się dopasować strój do pory dnia. Nigdy nie wkładaj długiej sukienki, jeśli ślub odbywa się za dnia, ani zbyt krótkiej i prostej wieczorem lub późnym popołudniem.



Do szkoły staraj się nie wkładać zbyt odważnych ubrań nawet, jeśli dostałaś od swojego taty wspaniałą minispódniczkę i chcesz się w niej pokazać. Wielu uczniów, nawet z mniej poważnych powodów, zostało wezwanych do gabinetu dyrektora. Posłuchaj kogoś, kto wie, co mówić! Panna Faragonga, dyrektorka Alfei, bardzo za mną tęskni i dlatego ciągle mnie do siebie wzywa!



Jeśli zostaniesz zaproszona przez koleżankę do pizzerii, bo chce ci przedstawić nowego ukochanego, również nie zakładaj zbyt odważnych ubrań. Chodzi o to, abyś nie zrobiła na nim piorunującego wrażenia. Inaczej ryzykujesz, że ty będziesz ciągle na widoku, a koleżanka – w cieniu. A wtedy złamiesz jej serce. Chyba nie chciałabyś być taka, jak dziewczyny z Trix?

Jeśli twoi przyjaciele zaprosili cię pod namiot albo na wycieczkę w góry, nie bierz ze mnie przykładu. Pamiętasz tę wyprawę do Malmory, w której uczestniczyły wszystkie dziewczyny z Winx? Nadal czerwienieję jak pomidor na samą myśl o wysokich obcasach, które wtedy założyłam. Okazało się, że jestem próżna i do tego beksa, a to wszystko przy moich przyjaciółkach!



Muszę przyznać, że zachowałam się okropnie! Dlatego pamiętaj! Zawsze dostosuj strój do okazji! Nie zakładaj na wycieczkę elastycznej minispódniczki nawet, jeśli jest ostatnim krzykiem mody! Jedynym krzykiem, jaki usłyszysz, będzie twój krzyk rozpacz, gdy się przewrócisz. Poza tym zawsze dobrze jest wybierać rzeczy w ciemniejszej kolorystyce, tak by się od razu nie pobrudzić.



Jeśli idziesz na zakupy, pamiętaj, by pozbyć się wojowniczej miny i wchodzić do sklepów z uśmiechem na twarzy. Pracownicy nie są tam na wakacjach. Ich obowiązkiem jest udzielenie pomocy klientom. Nie pomagasz im negatywnym nastawieniem. Uczyni wysiłek i wydobądź z siebie to, co najlepsze. Zobaczysz, że inni odwdzięczą ci się tym samym!



Jeśli zostałaś zaproszona na chrzciny a jesteś nową dark, przekonaną o tym, że na świecie istnieje tylko czarny kolor, postaraj się troszeczkę! Na tego rodzaju przyjęciach zobaczysz, że większość ludzi będzie ubrana w jasne kolory. Pozbądź się, choć na chwilę, surowości, a zobaczysz, że będzie całkiem przyjemnie! Nawet, jeśli miałyby to trwać kilka godzin.

Uważaj na kolory! Chcesz trochę poeksperymentować z kolorystyką ubrań? Pamiętaj! Nie przesadź! Wystarczy, jeśli w zestawie jest jeden jaskrawy kolor. Jeśli dodasz drugi, zepsujesz cały efekt!

BIUSTONOSZ

dla niewtajemniczonych

Łał!

Jakie interesujące informacje odnalazłam na temat jedynej części garderoby, która należy tylko do świata kobiet – biustonosza! Zdradzę ci pewien sekret, ale nie rozpowiadaj go dalej, proszę. Mój pierwszy biustonosz był prezentem od królowej Solarii – mojej mamy. Miałam 16 lat.

Był śliczny – różowy, mięciutki, zdobiony koronkami i haftami! Muszę przyznać, że gdy go noszę, czuję się bardziej dorosła i bardziej kobieca! Dlatego zastanawiałam się, kto był tym geniuszem, który wynalazł biustonosz?

Aby się tego dowiedzieć, zamknęłam się w bibliotece w Alfei. Basbatea, nasza bibliotekarka, prawie oniemiała ze zdziwienia, gdy mnie tam zobaczyła. Zdołała jedynie wymamrotać: „Co się stało, że cię tu widzę? Na szkole napadły potwory? A może pożar?”. A ja na to: „Spokojnie! Potrzebuję książek i informacji”. Po dwóch godzinach poszukiwań (mój rekord



wytrzymałości) odnalazłam to, czego szukałam. Biustonosz wynalazła dziewiętnastoletnia dziewczyna!

Posłuchaj, to magiczna historia!

W 1914 roku w Nowym Jorku Mary Jacob, debiutująca w towarzystwie, odmówiła założenia gorsetu – prawdziwej zbroi ze sztywnymi fiszbinami i tysiącami różowych wstążeczek do zawiązania. Pewnego popołudnia, wykończona codziennym powtarzaniem tej okropnej czynności, stworzyła prototyp biustonosza.



Z dwóch chusteczek, różowych wstążeczek i sznurka! Koleżanki szybko poprosiły ją o takie same i Mary postanawia opatentować swój wynalazek. **Jabłko nie pada daleko od jabłoni.** Pradkiem Mary był Robert Fulton – pionier łodzi podwodnej i statków parowych. Niedługo po tym napisała w liście: „Moja inwencja twórcza pochodzi od niego. Nie mogę powiedzieć, by biustonosz miał tak wielkie znaczenie w historii, jak statek parowy, ale to ja go wynalazłam!”. Mary była bardzo skromna i brakowało jej doświadczenia. Zobacz, co się później wydarzyło.

Opatentowała swój biustonosz pod pseudonimem* Cresse Crosby w listopadzie 1914 roku. Niestety, na początku biustonosze szyte przez Mary i jej pokojówkę nie odniosły oczekiwanego sukcesu, dlatego zdecydowała się sprzedać patent Warner Brothers Corset Company za 15 tysięcy dolarów. Kilka lat później wartość patentu została oszacowana na 15 milionów dolarów. Mary pozostała jedynie chwała i honor. Mimo wszystko jej idea przetrwała upływ czasu. Całe szczęście!

Pseudonim – wymyślone imię, różniące się od prawdziwego. Wiele gwiazd kina lub świata muzyki używa pseudonimów. Dla przykładu Marilyn Monroe nazywała się naprawdę Norma Jane Baker.

Kim jest debiutantka?

Nie wiesz? Ja też się nią stanę, gdy skończę 18 lat. Dawno temu, nastolatki z wyższych sfer były przedstawiane szerokiej publiczności – był to ich debiut w towarzystwie. Szukały kandydatów na mężów. A co taki debiut oznaczał w praktyce? Nowe stroje, przyjęcia, przyjemności, bałe, rozmowy – im więcej, tym lepiej.

Jeśli obgryzasz paznokcie i wrywasz skórki...

Wasze małe problemy

Nie przejmuj się, nie jesteś jedyną osobą, która to robi. Pięć procent ludzi obgryza paznokcie, aż staną się zaczerwienione i tracą naturalny kształt. Nie wiesz, dlaczego tak się dzieje? Nagle przyszedł mi do głowy pewien pomysł! Specjalnie dla ciebie przeprowadziłam wywiad ze słynnym doktorem Sospiro – chirurgiem estetycznym i psychoterapeutą, który mieszka i pracuje w Magix. Oto on:

JA: Szacowny doktorze Sospiro, jak brzmi naukowa nazwa tego zjawiska?

SOSPIRO: Ten nawyk nazywa się onicofacia – z greckiego onix (paznokieć) i fagia (jeść).

JA: Kogo dotyka i jak długo trwa ta przypadłość?

SOSPIRO: To nawyk, który się pojawia w wieku czterech lub pięciu lat. Staje się najbardziej uciążliwy w wieku nastoletnim. Trudno określić, jak długo trwa. Niektórym udaje się wyleczyć przed osiągnięciem dojrzałości, inni nigdy nie przestają obgryzać paznokci. Robią to zwłaszcza w chwilach stresu. Bardziej podatne są kobiety niż mężczyźni.

JA: Dlaczego ten nawyk się rozwija?

SOSPIRO: Istnieje wiele powodów. Przede wszystkim podstawą tego problemu jest brak porozumienia i ciepła międzyludzkiego. Na przykład po narodzinach brata może się wydawać, że rodzice są zainteresowani tylko nim.

Młodzi ludzie często czują się też przygnębieni problemami wieku dorastania. A może ktoś został wyśmiany i zamiast odreagowywać to na sprawcy, odreagowuje na sobie.

JA: Dlaczego czujemy się lepiej, gdy obgryzamy paznokcie?

SOSPIRO: Dzieje się tak nie tylko, gdy obgryzamy paznokcie. Czasami drapiemy się po głowie

tak mocno, że wrywamy sobie włosy, albo gryziemy się w usta, drapiemy się aż do krwi. A to dlatego, że w ten sposób odreagowujemy. Droga Stello, my – istoty ludzkie – jesteśmy po prostu skomplikowani.

JA: Lekarstwa i rady?

SOSPIRO: Najlepszym lekarstwem byłaby rozmowa. Należy rozmawiać i pomóc takiej osobie pozbyć się problemu. Ale to bardzo trudne zadanie. Innym lekarstwem jest czas. Im ktoś jest starszy, tym rzadziej obgryza paznokcie. Może nawet zupełnie przestanie?! Rady? Ależ... przecież to ty jesteś wróżką?

Oto moje rady:

1) Żeby obgryzione paznokcie nie zwracały nadmiernej uwagi, przed randką użyj emalii z olejkami z nasion pszenicy.

2) Wzmocnij paznokcie, spożywając suplementy, zawierające witaminy i cenne minerały, takie jak żelazo, cynk i drożdże (znajdziesz je w chlebie, zielonych warzywach i drożdżach).

3) Wielu rodziców, przejętych widokiem poranionych palców, kupuje w aptece specjalne produkty o nieprzyjemnym smaku lub zapachu, którymi smaruje się paznokcie. Ja radzę ci wypróbować naturalną metodę, którą Flora poleciła Musie – ona też ma ten przykry nawyk. Kup w aptece olejek z drzewa herbacianego i po kropelce wpuść na opuszkę każdego palca. Magiczny efekt gwarantowany. A zapach naprawdę okropny!

4) Spróbuj nadać swoim paznokciom estetyczny kształt. Wybierz ulubiony kolor lakieru do paznokci, pasujący do twego stylu. Być może satysfakcja z tego, że masz ładne paznokcie, zniechęci cię do ich obgryzania.

5) PS Nie wstydź się i poproś rodziców i przyjaciół o zastosowanie prostej terapii wróżkowej: więcej całuszków, miłości, zrozumienia, spokoju, czułości i rozmów!



Dlaczego nie?!

Doświadczenia z modą w stylu Winx

Batik – technika czy magia?

Mój ojciec, król Solarii, podczas swoich podróży po dalekich wymiarach, zakochał się w tej sztuce farbowania tkanin. Zafundował mi intensywny kurs batik, prowadzony przez nauczyciela, który specjalnie w tym celu przybył na Solarię z Indonezji! Musiało go to kosztować fortunę! Możesz sobie wyobrazić, jaka byłam nieszczęśliwa – dziesięcioletnia dziewczynka wśród farb, barwników i materiałów. Plakałam i narzekałam przez dobre trzy dni!

W końcu skapitulowałam i nauczyłam się!

Tak bardzo mi się to spodobało, że uchowały się przede mną tylko szaty króla i królowej. Pozostałe materiały, które znajdowały się w pałacu, pochłonęła sztuka. Od tamtej pory



mój ojciec pozwala mi dokonywać własnych wyborów, nie zmuszając mnie do niczego.

Jesteś ciekawa, czym jest batik?

To technika farbowania tkanin, nowych lub starych, takich, które chcesz odświeżyć albo których masz już dosyć.

Słowo batik w języku jawańskim oznacza „kropka” albo „rysunek”. Jest to typowo jawański zwyczaj farbowania tkanin – rysuje się na nich obrazki. W Europie technika ta rozpowszechniła się dzięki **Wystawie**

Uniwersalnej w Paryżu w 1900 roku, gdzie batik odniósł ogromny sukces. Wtedy farbowano przede wszystkim jedwab. Pomyśl sobie – ile lat minęło od tamtych czasów! Ale nie rozgadujmy się! Przejdźmy do opisu zabawy!

Najprostszy sposób, żeby się powiodła ta magiczna sztuka?

Należy złożyć, związać i zanurzyć!

Co to znaczy?

Rozłóż tkaninę i uformuj z niej wachlarz.

Zwiąż mocno lub ściągnij wachlarz w kilku miejscach za pomocą gumek recepturek.

Do plastikowej miski wsyp farbę w proszku (wybierz kolor, który najbardziej ci się podoba).

Dolej ciepłej wody i mieszaj, aż konsystencja zgęstnieje.

W ciepłej wodzie rozpuść 250 g soli, dolej ją do farby i dobrze zamieszaj.

Zanurz w farbie związany kawałek tkaniny i zostaw go tam na kilka minut (im dłużej, tym ciemniejszy będzie kolor).

Czego będziesz potrzebowała?

- tkaniny nadającej się do farbowania
- farb, których używa się „na zimno”; pamiętaj, że mieszają się one z oryginalnym kolorem tkaniny; jeśli materiał jest w kolorze niebieskim, a użyjesz żółtej farby
- po farbowaniu będzie zielony
- plastikowej miski (po jednej na każdy odcień farby, którego użyjesz)
- kilku gumek recepturek i pędzelka
- soli (którą dodasz do farby)
- utrwalacza do batiku
- pary jednorazowych rękawiczek (by chronić ręce)



- 1 po co mi szafa? Chciałabym dostać taki regał ze stali – cały dla mnie i zawsze otwarty

Musisz wybrać materiał na nową sukienkę! Na jaki się zdecydujesz?

- 2 zawsze chciałam poczuć na skórze lekkość i delikatność jedwabiu
- 3 podoba mi się pomysł kupienia tego nowego materiału, który nie przepuszcza promieni słonecznych. Mogłabym z niego uszyć szlafrok na plażę, o którym marzę od zeszłego lata
- 4 kupiłabym popelinę w desenie kwiatowe, podobną do tej, którą miała na sobie moja mama w dniu swych osiemnastych urodzin; naszła mnie nostalgia
- 5 poprosiłabym sprzedawcę o superwyjątkowy materiał – tkany ręcznie z włókien naturalnych

Gdybyś miała narysować parę butów i promować je marką Winx, jakie by były?

- 2 uwielbiam te, które nosicie; są świetne zarówno dla wróżek, jak i dla nastolatków, nie zmieniałabym ich
- 3 dla wróżek zaprojektowałabym kryształowe buciki – przezroczyste i niezniszczalne; pozostałe byłyby błyszczące i miałyby malutki obcas
- 4 miałyby bardzo wysokie obcasy, zamiast koturnów, które – moim zdaniem – wyszły już z mody. Zrezygnowałabym również z odbłaskowych kolorów i nadałabym im szarą barwę, która jest neutralna i pasuje do wszystkiego
- 5 pozostałabym przy pomysłe kozaczków, które nadal są modne. Dodałabym im jedynie kilka detali: dodatkową parę skrzydełek, by móc szybciej latać, i ukrytą tajemniczą broń używaną w przypadku zagrożenia



Jesteś zaproszona na bal przebierańców. Co na siebie założysz?

- 2 przyznaję, że chciałabym się przebrać za turecką wróżkę
- 3 mam ochotę założyć coś odmiennego – przejdę się po sklepach, może coś mnie zainspiruje albo wpadnie mi do głowy jakiś rewolucyjny pomysł
- 4 dałabym wszystko, żeby móc założyć strój Kopciuszka
- 5 przebiorę się za księżyc w pełni, moja najmłodsza siostra pójdzie przebrana za gwiazdkę, jeśli w zamian kupię jej ogromne lody truskawkowe

Wyniki

Podliczyłaś już odpowiedzi? Dobrze.

Teraz sprawdź wynik testu!

Wiek
"a"

Zawsze modna

Uwielbiasz być na bieżąco z nowinkami ze świata mody i z pasją śledzisz wszystko na ten temat. Nie ryzykujesz jednak i nie szukasz własnego stylu – nie jesteś rewolucjonistką. Wolisz gotowe rozwiązania. Moja rada: spróbuj wymyślić coś swojego, oryginalnego! Nie trzymaj się kurczowo najnowszych trendów!

Wskazano "c"

Klasyczna

Nie obchodzą cię chwilowe tendencje w modzie, cenisz wszystko to, co stałe i bezpieczne. Czasami nadchodzi cię nostalgia, która może przerodzić się w melancholię. Staraj się być bardziej pewna siebie. Stawiaj na odwagę – zanurz się w ocean życia. To, co ulotne też może mieć swój urok. Najważniejsze jest odnaleźć harmonię, dopiero wtedy można osiągnąć perfekcję!

Wskazano "b"

Kreatywna

Masz niewyczerpaną ilość pomysłów i nie brakuje ci wyobraźni. Nie jesteś zainteresowana szukaniem konkretnego wizerunku. Wolisz zmieniać i wymyślać nowe rozwiązania. Uważaj, żebyś nie zaniedbała wyglądu zewnętrznego. Nie bierz przykładu z Bloom, która zapomina dbać o siebie, a w sytuacjach krytycznych przychodzi do mnie zdesperowana, prosząc o pomoc! Czasami należy być próżnym! Jeśli potrzebujesz inspiracji, spójrz na mnie!

Wskazano "d"

Nonkonformistka

Nie pozwalasz, by ktoś na ciebie wpływał i to nie tylko w sprawach dotyczących mody! Uważasz, że wszystko to, co preferuje większość jest złe. Czasami to prawda, ale miej się na baczności! Nadmierny nonkonformizm może przerodzić się w... konformizm. Podać ci przykład? Spójrz na Musę. Ona jest z całą pewnością umiarkowaną konformistką. Zgoda?

Stella

Sekrety urody

Wink



Rady i listy!

Zdarzyło ci się kiedyś iść ulicą i usłyszeć, jak jakiś chłopak krzyknął za tobą: „Jesteś wróżką”? Nigdy? Nic nie szkodzi! Jestem tu po to, by nauczyć cię, jak wytworzyć wokół siebie magiczną aurę! Obiecuję ci, że pod koniec naszej rozmowy ty też staniesz się wróżką! Ale teraz uważnie mnie posłuchaj! Nigdy nie próbuj latać! Ani walczyć z wielkimi i niebezpiecznymi potworami! I nie myśl, że będziesz miała

takie skrzydelka jak my. To niestety niemożliwe. Za to we dwie możemy dokonać kilku ziemskich sztuczek.



Pierwszą rzeczą, której musisz się nauczyć, jest wiara w siebie. Wiem, że potrafisz stanąć w świetle reflektorów i pokazać swoje zalety. Nie chowaj ich. W przeciwnym razie nikt ich nie dostrzeże, a ty sama w końcu o nich zapomnisz. Zgrzeszyłabym, ukrywając moje długie blond włosy. A poza tym odsłoniłabym uszy, które są... Hm, widziałaś już bajkę o Dumbo? Jestem jego daleką kuzynką. No, nareszcie się śmiejesz! Co za piękny uśmiech! Pozwól, żeby inni częściej go podziwiali!

♥ Rady na początek

Przykazanie pierwsze – **dużo śpij**. Wiem, że się śmiejesz. Dziewczyny z Klubu Winx puściły plotkę o moim domniemanym lenistwie. Ja miałabym być leniwa? Chyba sobie żarty stroicie! To nie lenistwo, to mądrość! Pierwszym przykazaniem urody jest zdrowy i długi wypoczynek! To coś więcej niż lenistwo! Gdy śpię, moja skóra pracuje. Odnawia się dzięki większemu przepływowi tlenu do tkanek, zwłaszcza warstwa zwana skórą właściwą*. Poza tym wzrasta produkcja łoju i naprawiane są małe uszkodzenia skóry, spowodowane promieniami ultrafioletowymi, negatywnym wpływem warunków atmosferycznych i pryszczami. Pamiętaj, aby spać co najmniej siedem godzin dziennie. W innym przypadku nie dostarczysz skórze siedmiu nieprzerwanych godzin pracy, dzięki którym może ona osiągnąć niemalże perfekcyjny wygląd! Każdego wieczoru w myślach zawieś sobie tabliczkę: „Nie przeszkadzać! Komórki pracują!”.



Skóra właściwa – jedna z warstw skóry. Im więcej w niej wody, tym lepiej jest nawilżona i natłuszczona, i tym większa jest jej elastyczność i odporność na zewnętrzne czynniki.

Przykazanie drugie – **dbaj o czystość**. Twoim obowiązkiem jest pomóc skórze w osiągnięciu perfekcji. Możesz tego dokonać, stosując odpowiednie strategie. Należy myć twarz każdego wieczoru – wtedy, gdy nasz organizm jest gotowy do odpoczynku. **Żadnych sztuczek!** Mycie jest obowiązkowe nawet, jeśli nie nosisz makijażu!

Jak to robić? Sposób jest uzależniony od rodzaju twojej cery.



Jeśli cera jest tłusta i masz problemy typowe dla nastolatków – wypryski, zaskórniki – powinnaś kupić mleczko do zmywania i tonik, które powstrzymują łojotok. Możesz również używać lekkiego i nietłustego kremu na noc, który reguluje wydzielanie łoju.

Jeśli cera jest sucha, najlepszym rozwiązaniem będzie klasyczna woda różana albo mleczko kosmetyczne i delikatny tonik. Zaraz potem użyj kremu nawilżającego.

Jeśli cera jest mieszana – każde mleczko czy tonik będą odpowiednie, pod warunkiem że są przeznaczone do delikatnej cery. Wypadałoby również wykonać masaż twarzy, używając kremu nawilżającego.

Ostatnia rada! Krem na noc powinien być wmasowany w skórę na godzinę przed pójściem spać. Przyzwyczaj się do tej czynności i przeznacz tę chwilę tylko dla siebie!

Przykazanie trzecie – nie rezygnuj. To moja ostatnia rada. Piękna cera wymaga dobrych przyzwyczajeń, a przede wszystkim wytrwałości! Dbaj o siebie, używaj kremów, peelingów* – od czasu do czasu – i przede wszystkim nie zapominaj o codziennym myciu.

Peel w języku angielskim oznacza „złuszczać”, a więc efektem peelingu jest złuszczenie warstwy martwego naskórka i zanieczyszczeń.



Wasze listy! Stella I moje cenne rady!

Pomóż
mi, Stello!

Mam skórę jak u żółwia! Co mogę
zrobić, by była mniej szorstka?
Katarzyna

Droga
Stello!

Moja mama wie wszystko na temat
ziół i uwielbia je. Za kilka dni ma
urodziny i chciałabym jej podarować
coś, co się jej spodoba. Problem
w tym, że nie wiem, co to może być
i nie umiem robić zbyt wielu rzeczy.
Czy możesz mi coś poradzić?

Dziękuję
i przesyłam calusy!
Julia

Droga Kasiu!

Mam dla ciebie radę! Używaj rękawicy z szorstkiego włosa podczas kąpieli pod prysznicem albo w wannie (polecam – bardzo odmładza cerę), raz w tygodniu rób intensywny peeling, po którym nałóż krem nawilżający, wcierając go tak długo, aż się zupełnie wchłonie. Zobaczysz, że skorupa żółwia zniknie, a na jej miejscu ujrzysz cerę księżniczki!

Droga Julio!

Weź mały słoiczek, który napelnisz kremem według mojej receptury. Jak już będzie gotowy, zakręć go i udekoruj wstążeczkami. Przyczep karteczkę i napisz: „Słodki peeling cukrowy”. Oto recepta: wymieszaj oliwę z oliwek i cukier w jednakowych proporcjach aż otrzymasz jednolitą konsystencję kremu. Dodaj kilka kropel ulubionych perfum twojej mamy. Nasz słodki i naturalny prezent jest gotowy!

WSTYL
Winx
CLUB



Portmonetka



Torebka



Torebka



Nowość!

**Czarodziejskie torebki,
portmonetki oraz zawieszki
do telefonów w sprzedaży
już w maju!**



Winx
zawieszka



ul. Lutniana 39, 71-425 Szczecin
Tel. +48 91 43 111 50; Fax +48 91 43 111 66
www.tmotoys.pl

Stella

Historia szortów



W roku 1933 sławna amerykańska tenisistka Alice Marble, pochodząca z San Francisco, założyła po raz pierwszy w historii szorty jako część stroju sportowego. To ona wylansowała tę ultragalaktyczną modę, która wciąż pozostaje aktualna. Dlaczego krótkie spodenki tak się nazywają? Słowo short w języku angielskim oznacza „krótki”, więc wyjątkowo pasuje do tej części garderoby. Prawdziwa sława szortów przyszła dopiero później, pod koniec lat 60., gdy stały się symbolem emancypacji kobiet, szczególnie w wersji superkrótkiej zwanej hot pants (bezpośrednie tłumaczenie tego określenia to „gorące spodnie”). Były one szczególnie popularne w latach rewolucji obyczajowej i zaprzeczania wszelkim regułom.

Chcesz wiedzieć, czemu szorty zawdzięczają sukces? Myślę, że pragnienie wolności i nowości spowodowało wprowadzenie rzeczy uniwersalnych i wspólnych dla obu płci – uniseks – tak jak na przykład spodnie w wydaniu trochę bardziej kobiecym, czyli po prostu krótsze! Powstawały i powstają różne rodzaje szortów – plastikowe, z cekinami*, przezroczyste, elastyczne, błyszczące, skórzane i cętkowane.

A teraz muszę się pożegnać! Przypomniałam sobie o jednej rzeczy, którą powinnam zrobić! Lecę na zakupy! Cała ta rozmowa sprawiła, że mam chęć kupić sobie jeszcze jedną parę szortów!



Świecące cekiny, czyli paillettes; słowo pochodzi z języka francuskiego i jest zdrobnieniem paille – słoma, a więc paillettes znaczy „słomki”.

Winx Club

**CHCESZ, BY TWOJE ŻYCIE
BYŁO MAGICZNE?**

**ZAJRZYJ DO NIESAMOWITEGO
ŚWIATA NASTOLATEK
W MIESIĘCZNIKU WINX CLUB!**



W KAŻDYM NUMERZE:

MODA, URODA I TRENDSY ZE STELLĄ!

**TAJEMNICE NATURY Z FLORĄ:
KUCHNIA I MAGIA ZWIERZĄT,
KOSMETYKI DO WYGRANIA!**

**TECHNOLOGICZNY
SPACER Z TECNĄ!**

**MUSA PRZEPYTUJE ARTYSTÓW,
ROZDAJE PŁYTY I PLOTKUJE!**

**BLOOM I PSYCHOLOG
ODPOWIADAJĄ NA LISTY!**

**STAJLOWY
PREZENT
Z KAŻDYM
NUMEREM!**

**CO MIESIĄC
AŻ 68 STRON!
45 STRON KOMIKSU
W MAGAZYNIE
WINX CLUB!
SZUKAJ
W KIOSKACH!**

1001 ciekawostek

Co to jest muszka i kiedy powstała?

To typ krawata w kształcie motyla (dlatego po francusku nazywa się papillon – motyl). Powstała w 1894 roku jako dodatek do męskiego stroju wieczorowego. Białą muszkę nosi się do fraka, a czarną do smokingu. Według znawców mody, jest to najelegantszy krawat. Niestety, najtrudniej się go zawiązuje.

Kto i kiedy wymyślił pranie chemiczne?

W 1849 roku francuski krawiec o nazwisku Jolly-Bollin wynalazł technikę, która polegała na tym, że rozpruwano brudne garnitury, czyszczono plamy rozpuszczalnikiem i ponownie zszywano. Był to męczący i długi proces. Pod koniec XIX wieku wprowadzono nowy sposób prania chemicznego, już bez potrzeby rozpruwania ubrań.

Co oznacza słowo moda?

Wyraz „moda” ma dwa źródła pochodzenia: w łacinie modus oznacza „sposób bycia” lub „miarę”, zaś w języku francuskim istnieje słowo mode, które zostało użyte po raz pierwszy w 1482 roku

Kto wymyślił cylinder?

Cylinder to dzieło pewnego londyńskiego kapelusznika Johna Hetheringtona. Wylansowano go w 1805 roku. Odniósł niesamowity sukces, ale bywało, że na początku dżentelmenów, którzy odważyli się go założyć i pokazać na ulicy, wyśmiewano i atakowano. Burmistrz Londynu oskarżył nawet Hetheringtona o naruszenie porządku publicznego.

Dlaczego osiemnastowieczne peruki były białe?

Ten kolor był po prostu bardzo modny. W tamtych czasach w Paryżu włosy wybielano krochmalem, zaś twarz pudrowano ekstraktem z cynku (substancja, która nadaje biały kolor). Pastelowym odcieniem niebieskiego podkreślano żyły na skroni.

i oznaczało „specyficzny sposób ubierania się”. Od roku 1550 terminu tego zaczęto używać w określeniu „być modnym”. Od tamtej pory aż po dziś dzień jest to bardzo modne słowo!

Kilt – tradycja czy zabawa?

Wiesz co to jest? To spódnica dla mężczyzn. Noszą ją mieszkańcy Szkocji. Początkowo kilt był tylko ludowym strojem, ale z czasem każdy z klanów obrał sobie własny wzór, po którym można było go rozpoznać. W Średniowieczu Szkoci nosili również prostokątny kawałek tkaniny, który owijali wokół pleców, a jego koniec przerzucali przez ramię. Od 1800 roku za sprawą królowej Wiktorii i jej męża Alberta kilt stał się tak zwanym status symbol. Około 1940 roku (wyjątkowo!) był nawet częścią garderoby żeńskiej! W magicznych latach 70., unowocześniony i skrócony. Równie popularną tkaniną na Wyspach Brytyjskich jest tweed*.

W pigułce

Twin-set to dwuczłonowe słowo, pochodzące z języka angielskiego. Twin oznacza „bliźniacze”, a set – „zestaw”. Pod koniec lat 30. XX w. było to określenie ubrania, składającego się z dwóch części – prostego weterka z kołnierzykiem, zapinanego na guziki, i bluzki, zazwyczaj z krótkim rękawkiem.

Coś więcej niż garnitur, czyli filozofia ubioru...

Frak to szykowny męski strój wieczorowy! Jego fason nie zmienia się od drugiej połowy XIX wieku. Jest łatwo rozpoznawalny dzięki długiej czarnej marynarce z „ogonem jaskółki”, klapom – wyłożonym czarnym jedwabiem, prostym spodniom, białej kamizelce i muszce zamiast krawatu.



W pigułce

Termin status symbol dotyczy rzeczy, która pozwala określić uprzywilejowaną pozycję klasową w społeczeństwie. Pochodzi z łaciny: słowo status oznacza stan, zaś symbol – po prostu symbol. Studia antropologiczne wykazały, że jest to pojęcie obecne we wszystkich epokach historycznych. Dlatego też posiadanie odpowiedniego status symbol było od zawsze jednym z celów człowieka, zarówno w czasach nowożytnych, jak i prehistorycznych.

Kaszmir to tkanina z drogocennej wełny, pochodzącej od kozy nazywanej kel, która żyje w wysokich partiach gór w Kaszmirze. Aby zrobić jeden sweter, potrzebny jest roczny zapas wełny z dwudziestu kóz. Dlatego rzeczy z niej wyrabiane są bardzo drogie.

Tweed jest wełnianą sportową tkaniną, zazwyczaj dwukolorową, o grubym splocie. Produkuje się ją w Szkocji.

Czy znasz książeczki innych dziewczyn z **Winx Club**?



Mam na imię Bloom. Magia, czarownice i miejsca związane z pradawnymi mocami – to wszystko czeka w mojej książeczce.

Cześć! Poznaj moje przyjaciółki. Każda z nich przygotowała dla ciebie książeczkę.

Poznajesz mnie? To ja, Tecna! Zabiorę cię do świata przyszłości i opowiem o największych wynalazkach.

Hej! To ja, Musa! Zdradzę ci sekrety muzyki i podpowiem, jak urządzić odlotowe przyjęcie.

Cześć! Jestem Flora. Fascynuje mnie przyroda. Chcesz dowiedzieć się dlaczego roślinka łapie owady?

Mam na imię Layla. Moją pasją jest sport. Siermierka, pływanie, tyżniarstwo... Czy chcesz o tym poczytać?

Stella

Makijaż

Krótką historią makijażu opisaną od początku dziejów



Egipt

Egipcjanie używali białego podkładu i malowali usta złotą szminką, której używali także jako różu. Oczy podkreślano za pomocą odpowiedniego makijażu. W ten sposób narodził się kohl! Bardzo często linia malowana na dolnej powiece była przeciągana aż do policzków. Powstawał w ten sposób rysunek symbolizujący dar jasnowidzenia*. Wymogiem egipskiej mody była również ogolona głowa, zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet.

Starożytna Grecja

To włosy stanowiły o urodzie kobiety, szczególnie te w kolorze blond. Dlatego często je farbowano. Higiena nie była mocną stroną Greków. Aby zatuszować brzydkie zapachy wymyślano wiele pachnidel. Również makijaż twarzy był bardzo przesadzony.

Rzym

Rzymianki depilowały włosy na ciele i uwielbiały się malować. Używały brzydko pachnących maseczek, przygotowywanych z owczego tłuszczu albo chleba namoczonego w mleku (receptura Poppei*) – te produkty szybko się psuły. Mimo to w starożytnym Rzymie powszechny był kult higieny.



Kohl – rodzaj czarnego makijażu, podkreślającego oczy.

Jasnowidzenie – umiejętność przepowiadania przyszłości.

Średniowiecze

Okres obfitujący w legendy, zabobony i naiwne wierzenia, które miały odzwierciedlenie również w sztuce makijażu. Pijawek używano, aby rozjaśnić cerę; tlenku wapnia do depilowania ciała, wina zaś do utrzymania higieny dziąseł. Jaszczurkom odcinano głowy i ogony, a potem gotowano je w gorącym oleju, powstałą papkę stosowano jako odżywkę do włosów suchych i zmęczonych.

W XVI wieku

bardzo modne były blond włosy. Zaczesywano je w następujący sposób: przedziałek przebiegał pośrodku głowy, a z tyłu włosy splatano w warkocz albo skręcano je nad skroniami. By czoło wydawało się wyższe, golono brwi i wyszcypywano włosy. Grzywkę zaczesywano do tyłu po to, by podkreślić rysy twarzy. Jeśli ktoś był bogaty, posypywał włosy perfumowanym pudrem. Biedni musieli się zadowolić zwykłą mąką.

W XVIII wieku

triumfowały peruki, bardzo wysokie i fikuśnie zaczesane. Powszechnie używano sztucznych pieprzyków, noszono też długie paznokcie i pokrywano twarz białym podkładem. Modnie obrysowywały usta i podkreślały żyły na dekolcie za pomocą niebieskiej kredki.

W XIX wieku

królowało wszystko, co sztuczne – treski przypinane do prawdziwych włosów, tupeciki, nadmuchiwane spodnie zwiększające objętość tyłek, gorsety z wkładkami powiększającymi biust, makijaż wydłużający brwi, maseczki, szminki powiększające usta. Uwaga! Większość z tego zarezerwowana była wyłącznie dla... kurtyzan*.

Lata 20. XX wieku

Usta malowano tak, by nadać im kształt serca intensywnymi kolorami szminek, oczy podkreślano czarnymi kredkami, zarówno górną, jak i dolną powiekę. Depilowano brwi i rysowano je od nowa. Nadal używano sztucznych pieprzyków. Modne były również proste i krótkie włosy.

Lata 30. XX wieku

Bardzo modne było podkreślanie oczu za pomocą kohl. Malowały się tak znane aktorki. Styl i makijaż Greta Garbo naśladowały tysiące kobiet – mocno umalowane oczy i blada, przypudrowana twarz, ale bez różu.



Lata 40. XX wieku

Czasy wojny. Brakowało wszystkiego, w tym kosmetyków. Wiele kobiet improwizowało, tworząc domowe rozwiązania. Regułą była surowość.

Lata 50. XX wieku

Hollywood! Wojna się skończyła, a pleć żeńska na nowo odkrywała swoją kobiecość. Nosiło się krótsze włosy, oczy malowało eye-linerem w płynie (podkreślano tylko górną powiekę), a usta pastelowymi odcieniami. To czasy Elizabeth Arden i Heleny Rubinstein.

Lata 60. XX wieku

Uwaga producentów kosmetyków skierowana jest na nastolatki. Dziewczyny malują usta jasnoróżową albo białą szminką. W modzie króluje wygląd kosmiczny (ładowanie na Księżycu miało miejsce w 1969 r.). Po raz pierwszy pojawia się puder prasowany i tusz do rzęs w tubce.

Lata 70. XX wieku

To era Mary Quant i dzieci kwiatów. Dziewczyny używały psychodelicznych kolorów i przesadzały z makijażem oczu, malując górne powieki jaskrawymi cieniami. Modne stały się tatuaże.

Lata 80. XX wieku

Czas ekonomicznego boomu. Kobiety podejmują pracę. Makijaż również dostosowuje się do nowych warunków – staje się agresywny, wyostża rysy twarzy. Powstają wodoodporne kosmetyki, modna fryzura to włosy proste, cieniowane, z długą grzywką. Powoli makijaż staje się mniej widoczny. Kosmetyki są coraz bardziej wyszukane: naturalne, przeciw zmarszczkom, przeciw zmęczeniu, odtruwające... i coraz delikatniejsze.

XXI wiek

Z impetem! Kobiety mogą się malować, jak im się podoba. Powinny dbać tylko o to, by młodo wyglądać.



Poppea – słynna rzymska matrona, biegła w sprawach urody i zabiegów leczniczych.



Kurtyzana – kobieta, która żyła na dworze królewskim, utrzymanka mężczyzn.

Dlaczego nie?!

Doswiadczenie z modą w stylu Winx



Czereśnia doda ci urody!

Któregoś dnia podczas lekcji magicznej botaniki Flora przeczytała wynik swoich badań (wspaniała z niej wróżka!) na temat *Prunus avium*, znane też jako czereśnia. Ja w takich momentach zajmuję się ważniejszymi sprawami, na przykład spaniem – oczywiście założywszy strategicznie ciemne okulary. Ale akurat w tamtej chwili byłam zupełnie przytomna, gdyż jestem wielką fanką czereśni. Uwielbiam je jeść! Usłyszałam, jak Flora powiedziała, że czereśnie były znane w już VII wieku przed Chrystusem i że rozpowszecznily się niesamowicie szybko, przede wszystkim na Ziemi. Wkroczyłam do akcji, czym zdziwiłam nauczycielkę – aż jej okulary opadły na nosie

– i poinformowałam wszystkich, że kilka lat temu widziałam wiele czereśni na planecie Domino, zanim jeszcze stała się suchym i lodowatym miejscem. Nauczycielka, zszokowana tym, że tak bardzo zainteresowałam się tematem, co nigdy przedtem mi się to nie zdarzyło, dała mi przepis na czereśniową maseczkę. Przygotuj ją szybko, zanim zjesz wszystkie czereśnie!

Umyj dokładnie pięć albo sześć czereśni. Usuń pestki i rozrobij miąższ. Dodaj jedną łyżkę świeżej śmietany. Wymieszaj dokładnie wszystkie składniki, a potem nałóż maseczkę na twarz i pozostaw na około dziesięć minut.

Umyj twarz i zobaczysz, że czary podziałały – twoja skóra jest delikatna i jędrna! Ta maseczka ma właściwości odświeżające, świetnie pielęgnuje cerę suchą i normalną.



Zawody związane z modą

Jesteśmy podobne jak dwie krople wody. Ty też uwielbiasz modę i jej fascynujący świat? Przeczytaj rozdział, który podpowie ci, kim będziesz, jak dorosnieś. Załóż się, że wybierzesz jeden z tych zawodów!

Projektantka mody. Tego pragną i o tym marzą wszyscy, którzy na stałe chcą związać się ze światem mody. Pamiętaj, że tylko nieliczni stają się znanymi i sławnymi osobistościami.

Wymagania? Dużo talentu, oddania, wyobraźni i dobrego gustu. To trudna praca pod wieloma względami. Ale czasami się udaje! To magiczne i męczące życie! Skąd to wiem? Znam wiele projektantek – w Solarii, w Magix, na Ziemi, wszędzie!

Na czym polega ten zawód? Wiele lat temu projektanci zajmowali się seryjną produkcją ubrań, ale w dzisiejszych czasach – wręcz przeciwnie – szczególnie, jeśli mają już wyrobioną markę*. Projektują sprzęt domowy, buty, perfumy, meble i inne akcesoria.

Fotograf. To świetny pomysł, jeśli nie potrafisz żyć bez multifunkcyjnego aparatu. Jeśli nie znosisz robić zdjęć, od razu zrezygnuj! Czym jeszcze powinnaś się szcycić? Należy mieć dobry gust i poczucie estetyki, być bardzo kompetentnym i znać się na technice. Jest wiele możliwości – można pracować dla czasopism, firm, jako wolny strzelec. I można poznać wielu fascynujących ludzi i wiele wspaniałych miejsc! Co o tym myślisz?

Stylistka. Zajmuje się tworzeniem wizerunku znanych ludzi i modelek. Aby nią zostać, powinnaś mieć wrodzony talent do organizacji, ogromną intuicję i poczucie piękna (nie urody jakiegoś chłopca, ale piękna jako wartości absolutnej). Musisz też znać ludzi



Marka to swoista „pieczęć”, projektanta.



i wszystkie modne miejsca! Czasami pracuję jako osobista stylistka pozostałych dziewczyn z Klubu Winx! To silniejsze ode mnie. A one bardzo tego potrzebują. Ile mi płacą? Odwdzięczają się przyjaźnią! I czasami odrabiają za mnie lekcje!

Modystka. Wykonuje projekty kapeluszy, ubrań, butów. Czym się różni od projektantki? Modystka wykonuje projekty i wzory ubrań. Projektantka tylko wymyśla wzór, którego bardzo często nie da się od razu wykonać i musi zostać przerobiony przez modystkę. Poza tym, modystka pracuje u boku projektantów i jest obecna przy wszystkich fazach produkcji. Jakie trzeba mieć predyspozycje? Należy być precyzyjnym, mieć zdolności manualne, kochać modę, być kompetentnym i cierpliwym.

Krawcowa. To osoba, która nie bierze udziału w procesie projektowania ubrań. Mimo wszystko jest bardzo potrzebna, gdyż tylko ona może uszyć coś indywidualnego, dopasowanego do wymagań jednego klienta. Jeśli lubisz szyc i tworzyć ubrania, to zawód dla ciebie. W wielu przypadkach zawód krawcowej to pierwszy krok do stania się renomowaną projektantką mody!

Obserwator. Analizuje i opisuje zmiany społeczne i ukryte pragnienia środowisk ludzkich. Predyspozycje? Musisz być bystra jak Flora, kompetentna jak Tecna i zdeterminowana jak Bloom. Jeśli widzisz się w tej roli – powodzenia i milej pracy!

Redaktor działu mody. Jeśli lubisz pisać i bez problemów obracasz się w świecie mody, będziesz się czuła jak u siebie w domu. To zawód dla ciebie. Odwiedzisz wszystkie pokazy mody we Francji, we Włoszech i w innych miejscach na świecie, gdzie króluje haute couture i prêt-à-porter. Poznasz setki osób z branży i napiszesz tysiące artykułów. Nigdy nie prześpisz więcej niż dwóch nocy w tym samym łóżku, dlatego już teraz zadбай o dyspozycyjność, opanowanie i wytrwałość. Poza tym powinnaś być ciekawska i pełna pasji – im więcej zalet, tym lepiej!



W pigułce

Prêt-à-porter – tłumacząc dosłownie: „gotowy do noszenia”, odnosi się do ubrań szytych seriami i z dużą rozpiętością rozmiarów. Przeciwnieństwem prêt-à-porter jest haute couture, która zajmuje się szyciem ubrań na miarę w niewielkich ilościach, używając oryginalnych projektów, tkanin i drogocennych materiałów.

Jeśli lubisz prowadzić

poszukiwania, twoją największą „wadą” jest ciekawość i nie przywiązujesz wagi do pieniędzy, życzę ci udanych lowów. Pardon... milej pracy.

Organizatorka pokazów mody.

Jeśli od dziecka organizowałaś wspaniałe parady strojów, podkradanych z szafy twojej mamy, to zawód wprost wymarzony dla ciebie! Jest ci on przeznaczony i musisz wypełnić to zadanie.

Muszę cię przeprosić, ale czas już na mnie! Mam wspaniałą randkę na coffee-break* w centrum Gardenii! Jeśli obiecasz, że przyniesiesz mi jakieś eleganckie ubranko – wezmę cię ze sobą i pogadamy o innych zawodach w świecie mody!



Coffee-break to przerwa na kawę i pretekst do tego, by się z kimś umówić.

Cool hunter. Czyli osoba poszukująca nowych tendencji. To wolny i nowoczesny zawód. Dlaczego wolny? Dlatego, że bez ograniczeń jeździsz po światowych metropoliach i obserwujesz, aż do wyczerpania tematu! Dla kogo pracujesz? Dla dużych firm, które mało płacą. Dlatego jest to odpowiedni zawód dla studentów albo osób, które mają stałą pracę.



Notatki,

czyli jak stworzyć własny styl

Chcesz odnaleźć własny styl? To nie takie proste. Najpierw powinnaś zastanowić się, jakie ubrania dodają ci urody, a jakie w ogóle do ciebie nie pasują. Te strony przygotowałam specjalnie po to, aby ułatwić ci zadanie.

Ulubiony projektant mody

Imię i nazwisko:

Kiedy rozpoczął karierę:

Dla kogo projektował swoje stroje:

- 1)
- 2)
- 3)

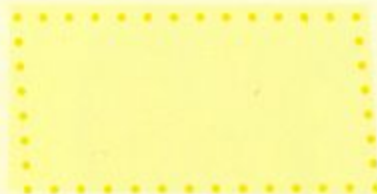
tu wklej fotografię stroju z ostatniego pokazu twojego ulubionego projektanta



Masz figurę i kolor włosów jak:

- a) Uma Thurman
- b) Kate Winslet
- c) Andy McDowell
- d) Penelope Cruz

Zauważ, że te aktorki są zawsze perfekcyjnie ubrane. Spróbuj je naśladować – wybieraj stroje o podobnym kroju i w tych samych odcieniach, co one.



tu wklej fotografię aktorki, do której jesteś podobna, w supermodnym stroju

Zabaw się w stylistkę

Przygotuj kilkanaście skrawków kolorowych materiałów; im więcej, tym lepiej (w ostateczności mogą to być kawałki kolorowego papieru). Przyjrzyj się sobie uważnie w lustrze, najlepiej w dziennym świetle, stojąc przy oknie. Po kolei przykładaj do twarzy kolorowe tkaniny. Pewnie zauważyłaś, że niektóre barwy sprawiają, że twoje oczy błyszczą a buzia tryska energią, inne zaś powodują, że twarz wydaje się blada i nijaka. Zapisz swoje obserwacje w tabelce. Pamiętaj, żeby na zakupach nie sięgać po ubrania, przy których napisałaś: „zdecydowanie nie!”.



kolor

„tak” lub „nie”

barwy chłodne:

niebieski
granat
fioletowy
amarant
ciemna zieleń
czarny

barwy ciepłe:

żółty
pomarańczowy
czerwony
ciepły róż
brąz
zielony